

Większość ludzi uważa, że ich pies nigdy się nie zgubi. Niestety, nie wszystko można przewidzieć.

Dlatego bardzo pomocne dla nas w szybkim znalezieniu zagubionego pieska, jest chip (posiadamy czytnik) lub chociażby przeczepiony do obroży breloczek na którym zamieszczony przez lekarza weterynarii numer, daje możliwość ustalenia jego właściciela. Funkcjonariusze Straży Miejskiej około godz. 17.30 otrzymali informację o leżącym od kilku dni w rejonie torowiska przy ul. Kornatka starszym, wycieńczonym psiaku. Kilkudniowe wyczekiwanie na swojego właściciela spowodowało wygłodzenie i wychłodzenie psa, który tylko dzięki pomocy kobiety nieobojętnej na jego los przetrwał. Po otrzymanym zgłoszeniu, możliwe było natychmiastowe uruchomienie działań, w wyniku których wycieńczony psiak został przewieziony przez strażników do gabinetu lekarza weterynarii. Pozostawienie psa na kolejną chłodną noc, bez pokarmu i koniecznej opieki weterynaryjnej, wiązałoby się z jego niechybną śmiercią. Na szczęście w tym wypadku wszystko zakończyło się szczęśliwie – przeżył i odnalazł swoich właścicieli!

Od początku tego roku już 57 razy wzywani byliśmy do podjęcia interwencji dotyczącej porzuconych, zaniedbanych czy też niewłaściwie traktowanych zwierząt (w roku 2018 - 426). Pamiętajmy, iż zwierzę jest istotą która czuje, to nie zabawka którą po znudzeniu można wyrzucić za drzwi. Rozumiemy, iż życie stwarza nam różne nieprzewidziane sytuacje, czasami trudne do rozwiązania, zmuszające do rozstania z własnym psem, lecz czyńmy to w inny sposób. Normalny, uczuciowy człowiek szuka mu domu zastępczego poprzez ogłoszenia typu "oddam w dobre ręce" albo po prostu oddaje psinę do schroniska. Wyrzucanie psa, zwłaszcza po latach wdzięcznej służby, obdarowującego swego właściciela i całą jego rodzinę bezinteresowną przyjaźnią i zaufaniem, to nie tylko okrucieństwo to również a takim niechlubnym przykładem była kolejna interwencja zgłoszona do dyżurnego Straży Miejskiej. W poniedziałkowe popołudnie, mieszkaniec Starachowic wyszedł ze swoim psem na spacer w okolice lasu w kierunku Lipia. Nagle coś zwróciło uwagę jego psa, który nie reagując na wezwania właściciela, zniknął w pobliskim zagajniku. Okazało się że powodem zainteresowania psa okazał się drugi pies, tyle że przywiązany do drzewa. Jego poprzedni „właściciel” wyprowadził pupila do lasu i przywiązała do drzewa, by nie mógł za nim pobiec. Choć początkowo nieufny, okazał się bardzo oswojony i przyjazny. Po kilku minutach pies został uwolniony. Uratował go szczęśliwy zbieg okoliczności i instynkt drugiego psa. Przywiązany do drzewa czekałby na pewną, okrutną śmierć głodową. Piesek został przewieziony przez strażników do lekarza weterynarii. Osoby mogące pomóc w ustaleniu właściciela psa proszone są o kontakt pod numerem telefonu 2746248 lub 986. (zdjęcia psa poniżej)

Dla mieszkańca

Opublikowano: wtorek, 05, marzec 2019 18:27

Odsłony: 12155



Dla mieszkańca

Opublikowano: wtorek, 05, marzec 2019 18:27

Odsłony: 12155

